ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA OECONOMICA 49, 1985

Emil Katona*

ZMIANY W POLITYCE GOSPODARCZEJ W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH I SIEDEMDZIESIĄTYCH ORAZ ICH WPŁYW NA STANDARD ŻYCIA W AFRYCE

1. Czynniki warunkujące politykę rozwojową w okresie przejściowym

Większość krajów Czarnej Afryki po uzyskaniu niepodległości około dwudziestu lat temu, rozpoczęło swój rozwój na bazie kolonialnej spuścizny. Region, o którym mowa, jest olbrzymi i składa się z wielu gospodarek narodowych. Należy on także do regionów bardzo zróżnicowanych pod względem obszaru poszczególnych państw, klimatu, warunków glebowych, rzeźby terenu, zasobów naturalnych, pozycji geograficznej, liczby i rozmieszczenia mieszkańców, składu etnicznego, struktury społecznej, bogactwa kulturalnego, działalności gospodarczej, dochodu narodowego na głowę mieszkańca, roli odgrywanej w gospodarce światowej i systemu politycznego.

Mimo nakreślonych różnic, podobne zniekształcenia w ich strukturach społeczno-gospodarczych i - w rezultacie - podobne trudności, z którymi te kraje borykają się, sprawiły że sformułowały one podobne strategie rozwojowe i mają podobne zamierzenia. Ponieważ naukowcy socjalistyczni w latach pięćdziesiątych nie mogli zapewnić pragmatycznych wskazówek rządom tych krajów co do postępowych strategii rozwojowych opartych na doktrynach Marksa, kraje te były zmuszone szukać porad u przedstawicieli burżuazyjnych szkół myśli ekonomicznej.

*Doc. dr hab., Instytut Ekonomiki Międzynarodowej i Badań Rozwojowych, Uniwersytet Ekonomiczny Karola Marksa, Budapeszt.

Burżuazyjni ekonomiści, próbując znaleźć elementy i środki pozwalające na pokonanie ogólnego zacofania krajów rozwijających się, ogłosili szereg założeń, koncepcji i tez, z których wiele - jak to się dzisiaj okazuje - nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Ekonomiści ci, lub przynajmniej wielu z nich, akceptowali z reguły zmiany strukturalne zgodnie z często krytykowaną teorią faz Walta Rostowa i traktowali zacofanie i nędzę jako proces samoistnie pogłębiający się (Meier, Baldwin, Gill, Leibenstein). Jeżeli proporcja oszczędności wzrasta, wtedy wzrost może utrzymać się samoistnie ponad poziomem krytycznym dochodu narodowego na głowę mieszkańca (Myrdal). Temu samemu celowi miały służyć tzw. "wielki skok" lub "minimalny krytyczny wysiłek", tj. wydostanie się z pułapki równowagi na niskim poziomie (Hirschman). Chociaż wielki skok wymagał wielu posunięć, za jedno z najważniejszych uznano wzrost stopy inwestycyjnej w dochodzie narodowym brutto. Uprzemysłowienie z jego dwojakim celem - zaspokojenia wewnętrznych potrzeb i substytucji importu - uznano za główny element w procesie rozwoju. Za ważny czynnik rozwoju uważano zwiększenie współczynnika kapitałochłonności, mimo że doświadczenie wykazało, iż wzrost wydajności pracy nie był proporcjonalny do wzrostu akumulacji kapitału. Według starych poglądów Johna M. Keynes'a i równania Domara Harroda w modelu rozwojowym, zmniejszenie konsumpcji oraz wzrost oszczędności i stopy inwestycji miały zapewnić wzrost gospodarczy. Te ostatnie dostarczały rządom krajów rozwijających się wymówki usprawiedliwiającej utrzymanie nierówności, ponieważ wzrost gospodarczy jako taki wymagał popierania tych, którzy byli w stanie oszczędzać, tj. warstw najbogatszych. Ta myśl ekonomiczna została sformułowana przez Jakuba Vinera w sposób następujący: "Ogólnie przyznaje się, że w obrębie danej ludności, w danym czasie, zaoszczędzony w ciągu roku procent dochodu będzie większy w przypadku wysokodochodowych niż w przypadku niskodochodowych grup, a zatem - im większa nierówność w podziale dochodu, tym większy będzie procent ogólnego dochodu, który zostanie zaoszczędzony"[1].

Tendencja utrzymywania nierówności była ukrywana przez fakt, że wyzwolenie narodowe doprowadziło do podwyżki płac, w rzeczy-

---

[1] J. V i n e r, The Economics of Development, [w:] The Economics of Underdevelopment, Agarwala, A. N. and Singh, S.P., Oxford University Press, Delhi 1975, s. 19.

wistości tylko dla formalnych pracowników, mającej dalekosiężne działanie.

Tym niemniej, w większości wypadków oszczędności wewnętrzne okazywały się niewystarczające. W rezultacie uciekano się do pomocy zagranicznej stanowiącej jakoby główny instrument w intensywnej polityce inwestycyjnej umożliwiającej "start".

Równolegle z tymi aspiracjami wprowadzano planowanie centralne, silnie scentralizowane i oparte na zachodnich koncepcjach rachunkowości i ekonometrii. Planowanie stanowiło ogólny wskaźnik ekonomiczny ukierunkowany na produkt narodowy brutto i na stopę wzrostu oraz zakładający, że rezultaty wzrostu zostaną automatycznie przekazane szerokim masom, przyczyniając się do poprawy ich standardu życia.

Cele planowania i sposoby ich realizacji różnią się w zależności od tego, czy dane państwo przyjęło orientację rynkową w swojej polityce czy też nie[2]. Ogólnie można powiedzieć, że odpowiadają one afrykańskiej socjalistycznej i kapitalistycznej linii rozwoju, chociaż różne elementy tych dwóch form przeplatają się w rzeczywistości. Stąd też poglądy, które traktują je jako różne przejawy tego samego systemu i określają je jako dwa modele kapitalizmu państwowego.

Państwa, które obrały model statystyczny (etatist), usiłowały zapewnić wysoki stopień państwowej własności środków produkcji i scentralizowaną kontrolę nad rozdzielnictwem środków dla głównych sektorów gospodarczych. Towarzyszyła temu wymuszana afrykanizacja w obsadzaniu miejsc pracy przez wykwalifikowaną siłę roboczą. Uprzemysłowienie uzyskało pierwszeństwo w stosunku do rozwoju rolnictwa. Był to niewątpliwie jeden z głównych czynników prowadzących do spadku produkcji rolniczej w wielu krajach afrykańskich. W rezultacie, elementy te prowadziły do wewnętrznej izolacji gospodarki przy lekceważeniu handlu zagranicznego, a co za tym idzie - proeksportowego rozwoju gospodarki.

Obranie orientacji rynkowej oznaczało wzięcie pod uwagę działania międzynarodowych i wewnętrznych sił rynkowych i torowanie drogi dla zagranicznych inwestycji w sektorach produkcyjnych. Pań-

---

[2] Tego rodzaju rozróżnienie występuje w: A. Shankar, Perspectives and Problems of Development in Sub-Saharan Africa, "World Development" 1981, vol. 9, s. 109-147.

stwo, zgodnie ze starą tradycją kolonialną, przejęło na siebie różne rodzaje inwestycji w dziedzinie rozwoju infrastruktury i urządzeń użyteczności publicznej, zwiększając w ten sposób wydajność i opłacalność kapitału zagranicznego. Polityka ta oznaczała, że firmom międzynarodowym, za zgodą rządów państw afrykańskich, udało się zająć najważniejsze pozycje w gospodarce tych krajów, co w sposób nieuchronny prowadziło do powolniejszego tempa afrykanizacji. Te systemy gospodarcze nastawione na zysk traktowały handel zagraniczny jako niezbędny środek zapewniający zyski, i dlatego też państwo popierało rozwój eksportu.

Możliwości rozwoju prywatnego sektora gospodarki, opartego na kapitale afrykańskim, różniły się zasadniczo w Zachodniej i Wschodniej Afryce w chwili ogłaszania niepodległości.

Zachodnioafrykańskie państwa posiadały prywatny sektor gospodarczy od dłuższego czasu, być może przez kilka stuleci przed uzyskaniem niepodległości. Jednakże, aspiracje polityczne i ekonomiczne niepodległych rządów ukierunkowane były raczej na zahamowanie prywatnych inwestycji na małą skalę. Środki administracyjne obejmujące substytucję importu, kontrolę importu, oraz koncesje przemysłowe sprzyjały jednocześnie powstawaniu dużych jednostek gospodarczych - bez względu na to, czy były to przedsiębiorstwa państwowe, mieszane czy firmy prywatne.

W Afryce Wschodniej nie było prawie żadnych producentów afrykańskich. Lokalna ludność pochodzenia azjatyckiego zainteresowana była handlem i usługami raczej niż przemysłem. W tej sytuacji uprzemysłowienie kraju pozostawiono, w zależności od obranej polityki, obcemu kapitałowi, państwu albo też jednemu i drugiemu.

Powyższe uwagi dowodzą, że to właśnie podobne strategie rozwojowe rządów państw afrykańskich, a nie odziedziczona stratyfikacja społeczna w różnych regionach Afryki, wpłynęły na stosunki własności środków produkcji, i pomimo występujących różnic upodobniły je do siebie poprzez symbiozę państwowych, mieszanych i prywatnych przedsiębiorstw produkcyjnych.

2. Problemy hamujące rozwój

W pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości przeprowadzono industrializację, jak się okazuje, z powodzeniem w wielu krajach. Tym niemniej, zestawienia statystyczne pochodzące z badań, którymi

objęto dwadzieścia krajów, wykazują że struktura przemysłu przetwórczego jest podobna we wszystkich krajach Czarnej Afryki, i jego udział w gospodarce jest znikomy. (Udział przemysłu przetwórczego w produkcie narodowym brutto wynosi od 5 do 15% w różnych krajach)[3]. Poziom osiągnięty przez ten przemysł odpowiadałby pierwszemu lub w najlepszym razie drugiemu etapowi uprzemysłowienia w sześcioetapowym modelu Everett Hagen'a, który został opracowany celem konfrontacji teorii Walta Rostowa, przy czym etapy te są miernikami ogólnego poziomu rozwoju[4].

Problemy związane z uprzemysłowieniem i z przejściem od gospodarki mieszanej stają się wkrótce odczuwalne. Ponieważ brakowało afrykańskich ekspertów oraz siły średnio i wysoko kwalifikowanej, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne musiały utrzymywać wysoko płatnych zagranicznych ekspertów i urzędników państwowych. Prowadziło to do przyciągania wykwalifikowanej zagranicznej siły roboczej, a jednocześnie producenci zmuszeni byli oferować atrakcyjne wynagrodzenie dla pozyskania wystarczającej ilości siły roboczej z kraju i z zagranicy. W ten sposób, proces uprzemysłowienia wywołał dalekosiężne zmiany społeczne w krajach afrykańskich.

Popyt na siłę roboczą wywołany procesami industrializacji oraz jej podaż nie odpowiadały sobie, co wywoływało poważne skutki. Istniało stałe zapotrzebowanie na siłę roboczą (wykwalifikowaną), której stale brakowało. Jej niedobór stał się kolejnym czynnikiem wywołującym wzrost płac i prowadził do współzawodnictwa między pracodawcami w pozyskiwaniu robotników poprzez zapewnianie wyższych płac. Prowadziło to do odpływu wykwalifikowanych pracowników z przedsiębiorstw państwowych do przedsiębiorstw mieszanych i prywatnych. To samo, co przyczyniało się do malejącej efektywności pracy jednostek administracyjnych, stało się także w przypadku wykwalifikowanych urzędników państwowych. Jednocześnie, na rynku pracy był nadmiar niewykwalifikowanej siły roboczej, która nie mo-

---

[3] Badanie to przeprowadzono na podstawie Survey of Economic and Social Conditions in Africa 1978-1979, ONZ, Economic Commission for Africa, Adis Abeba 1980; Yearbook of National Accounts Statistics 1979, vol. I-II, ONZ, New York 1980.

[4] Patrz: model w artykule: E. H a g e n, Why Economic Growth Is Slow?, "World Development" 1980, vol. 8, s. 291-298. Krytykę modelu można znaleźć w: E. K a t o n a, Alternative Socio-Economic Development Strategies in East Africa. Candidate Thesis [w j. węgierskim], Budapest 1982.

gła znaleźć zatrudnienie. Ponieważ fabryki znajdowały się w pobliżu miast wyposażonych w niezbędną infrastrukturę, proces uprzemysłowienia wywołał falę migracji ze wsi do miast.

Perspektywa uzyskania wyższych płac była bardzo atrakcyjna dla ludności wiejskiej, ponieważ jej przeważająca większość zaangażowana była w gospodarce samowystarczalnej, przynoszącej minimalne dochody gotówkowe. Nawet nowo powstałe, mniejsze gospodarstwa towarowe były zniechęcane niskimi cenami skupu produktów rolnych, niedostateczną podażą nasion i nawozów sztucznych, kredytów, późnym odbiorem zbiorów, szczupłymi możliwościami magazynowania produktów, nieefektywną służbą rolną, a ogólnie - lekceważącym stosunkiem do rolnictwa.

Podobnie, pokładanych nadziei nie spełniał standard życia ani wyposażanie wsi w takie czynniki rozwoju, jak usługi socjalne i infrastruktura. Jednocześnie ludność rolnicza nie mogła znaleźć żadnej pracy w swoim rejonie celem uzupełnienia swoich dochodów.

Duża migracja prowadziła w sposób nieuchronny do wzrostu bezrobocia, nadmiernego zagęszczenia miast i wyludnienia rejonów wiejskich. Wynikające stąd dysproporcje prowadziły do pogorszenia współpracy pomiędzy przemysłem i rolnictwem. Rolnictwo dostarczało surowców dla przemysłu w coraz mniejszych ilościach, a jednocześnie stanowiło rynek zbytu na wyroby przemysłowe. Te zmiany strukturalne oraz narastające dysproporcje zapoczątkowały skumulowany proces, w którym poszczególne czynniki oddziaływały wzajemnie na siebie z coraz większą siłą.

Tę niekorzystną sytuację pogarszał fakt, że tematyka kształcenia podstawowego nie była dostosowana do wymogów technicznych i technologicznych procesu uprzemysławiania krajów oraz, że szkoły podstawowe z reguły nie dawały podstawy do kształcenia średniego. Ponadto, kraje afrykańskie zaniedbały kształcenie techniczne i zawodowe.

Wysokie płace oraz niedobór wykwalifikowanej siły roboczej skłoniły te kraje do rozwoju przemysłu przetwórczego opierając się na metodach kapitałochłonnych, a nie pracochłonnych. W rezultacie powstała kapitałochłonna struktura przemysłu przetwórczego, która - z kolei - utrudnia zmniejszenie czy też redukcję bezrobocia.

Wraz z rozwijaniem kapitałochłonnych technik mających wpływ na współczynnik technicznego uzbrojenia pracy, sfera nieproduktywna w przedsiębiorstwach mieszanych i państwowych cierpi na nadmiar siły

roboczej, co obniża efektywność działania zakładów, wydajność pracy oraz prowadzi do wzrostu udziału wynagrodzeń w podstawowych kosztach jednostkowych produkcji. Towarzyszą temu niedostateczne umiejętności kierownictwa, mało efektywna organizacja produkcji, uzależnienie od dyrektyw otrzymywanych z ministerstw, brak bodźców, gromadzenie nadmiernych rezerw surowcowych, brak części zamiennych, co w rezultacie prowadzi do niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnych oraz zakłóceń w słabo funkcjonującym transporcie.

Aby przeciwdziałać temu, procesy industrializacji wspierane są subsydiami państwowymi, ulgami podatkowymi, przyspieszoną amortyzacją oraz dyskryminacją importu. W ten sposób mało efektywne jednostki gospodarcze są pieczołowicie chronione przed konkurencją krajową i zagraniczną. Ta protekcja niewątpliwie przyczyniła się do tego, że większość przedsiębiorstw utraciła swoje i tak już nikłe szanse na zwiększenie potencjalnych zdolności eksportowych i zapewnienie konkurencyjności swoim wyrobom. Tego rodzaju zakłócenia społeczno-gospodarcze, mało widoczne w okresie realizacji polityki izolacji handlowej przez wiele krajów afrykańskich, nabrzmiały w okresie późniejszym, kiedy zabrakło już środków na opłacenie stale rosnącego importu.

Wzrost kosztów - spowodowany przez złe zarządzanie gospodarcze, pozycję monopolistyczną lub oligopolistyczną wielu przedsiębiorstw, które były możliwe dzięki protekcjonizmowi państwowemu - doprowadził do znacznego wzrostu cen na produkty objęte kategorią cen umownych. Jeśli chodzi o produkty, na które ceny były ustalane przez państwo, przyczyniły się one do zwiększenia dysproporcji i wysokości subsydiów obciążając dodatkowo budżet. Oba te zjawiska spowodowały narastanie tendencji inflacyjnych, które w dużym stopniu były importowane z zagranicy. Inflacja, z kolei, zmniejszyła siłę nabywczą wielkich mas ludności, obniżając tym samym ich stopę życiową i zawężając rynek wewnętrzny. Wywarło to swój wpływ na produkcję i wpłynęło na zwolnienie tempa rozwoju gospodarczego. Jednocześnie, rosnąca stopa inflacyjna sprawiła, że nakłady inwestycyjne stały się niewystarczające z finansowego punktu widzenia. Trudności inwestycyjne pogarszały ograniczone zdolności wykonawcze i opóźnienia spowodowane brakiem materiałów budowlanych.

Wymogi konsekwentnej realizacji inwestycji uwypukliły pilną konieczność pozyskania niezbędnych środków finansowych. Polityka rozwojowa w pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości oparta

była w dużym stopniu na imporcie zagranicznego kapitału. W rządowych planach rozwoju gospodarczego stanowiły one główne źródło inwestycji. W miarę upływu czasu, rządy - nauczone przykrym doświadczeniem państw etatystycznych - w coraz większym stopniu oparły się na zagranicznych źródłach finansowania swoich inwestycji[5].

Wśród najważniejszych źródeł finansowania należy tu wymienić pomoc zagraniczną, oraz dwu- i wielostronne, krótko- i długoterminowe pożyczki. Zobowiązania wynikające ze spłaty pożyczek oraz rosnące zadłużenie odwróciły uwagę od sposobu wykorzystania tych pożyczek.

Efektywność ich wykorzystania została obniżona z następujących powodów:

- duża część wszystkich pożyczek została wykorzystana na budowę infrastruktury oraz na zaspokojenie coraz pilniejszych potrzeb społecznych. Ponieważ były to wydatki na cele nieprodukcyjne, nie mogły one stworzyć nowych wartości;
- inna, całkiem znaczna część tych pożyczek pochłonięta przez proces uprzemysłowienia nie przyniosła zwrotów w postaci zagranicznych środków płatniczych ze względu na brak zdolności eksportowych w tym sektorze;
- żaden z dwóch powyższych sposobów wykorzystania pożyczek nie przyniósł oczekiwanych zysków, ale raczej zmniejszył rezerwy, które z reguły były wykorzystane na rosnące wydatki wojskowe.

Dlatego też rządy, zamiast dokonać niezbędnych przemian w przestarzałej i zniekształconej kolonialnej strukturze eksportu i dywersyfikacji gospodarki, były zmuszone - jeżeli zależało im na pozyskaniu niezbędnych walut - przeznaczać dodatkowe środki na sektor tradycyjnego eksportu. Ta przymusowa droga rozwoju przyczyniła się do utrwalenia i reprodukcji odziedziczonych zniekształceń, zamiast prowadzić do pożądanych przemian strukturalnych. Poza tak dużą liczbą wad, być może jedyną korzyścią osiągniętą przez te kraje "pozostawione swojemu losowi" i prowadzące politykę etatystyczną było to, iż wpływ i eksploatacja tych krajów przez zagraniczny kapitał zostały w jakimś stopniu zmniejszone.

---

[5] Tendencja do coraz mniejszego wykorzystywania środków finansowych dostarczanych przez rozwinięte kraje kapitalistyczne jest także potwierdzona w: A. B l a h ó, Transnational Enterprises in the New World Economic Situation [w j. węgierskim], Budapest 1980. Rozdział VI opisuje mechanizm bezbronności krajów rozwijających się wobec przedsiębiorstw wielonarodowych.

W innych krajach afrykańskich o orientacji rynkowej, w których prywatni przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa wielonarodowe dostarczyły środków niezbędnych dla rozwoju przemysłu, zakłócenia gospodarcze były znacznie łagodniejsze, a większą uwagę zwrócono na oszczędność w gospodarowaniu, wydajność i opłacalność.

Literatura międzynarodowa poświęciła dużo uwagi ujemnym stronom penetracji obcego kapitału. Wystarczy tutaj przypomnieć takie formy działalności przedsiębiorstw wielonarodowych, jak:

- opanowanie i utrzymanie wiodących sektorów gospodarczych;
- zapewnienie wiodącej pozycji w finansach, technologii i handlu zagranicznym;
- drenaż dochodów poprzez wywożenie zysków, dywidend i procentów od kapitału;
- eksploatacja poprzez ceny monopolistyczne;
- wykorzystywanie często pogarszających się "terms of trade" itd.

Uznanie powyższych szkodliwych zjawisk przyczyniło się do pojawienia teorii zależności, które podkreślały niekorzystne konsekwencje płynące ze stosunków politycznych i gospodarczych utrzymywanych z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi poprzez ich gospodarczo słabych partnerów (Baran, Furtado, Gunder Frank, Dos Santos, Cardoso, Prebisch, Singer, Perroux). Nowe poglądy lewicowe na imperializm i nierówną wymianę handlową są zwykle traktowane oddzielnie (Emmanuel, Bettelheim, Baran, Amin, Anderson)[6].

Postęp w dziedzinie uprzemysławiania poprzez umacnianie nowoczesnych sektorów gospodarczych i zachowanie przestarzałego sektora rolniczego przyczynił się do utrwalenia swoistego charakteru gospodarki i do zwiększenia luki między wymienionymi sektorami.

To samo zjawisko zaobserwowano w społeczeństwie, jeśli chodzi o warunki życia w mieście i na wsi, a także w obrębie miast i wsi. Zróżnicowanie ludności utrwaliło się poprzez znaczne różnice w dochodach.

---

6 Sprawy te omówiono szczegółowo w: T. S z e n t e s, The Political Economy of Underdevelopment, Akademiai Kiadó, Budapest 1971; K. K ö n y v k i a d ó, The Dialectics of Packwardness and Development [Dialektyka zacofania i rozwoju], [w j. węgierskim] Budapest 1976; t e n ż e, Bourgeois and "New Leftist" Theories on the Capitalist World Economy [Burżuazyjne i "Nowe lewicowe" teorie ekonomii świata kapitalistycznego], [w j. węgierskim], Budapest 1980.

3. Redystrybucja poprzez rozwój

W latach siedemdziesiątych stało się jasne, że teorie wzrostu z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie potrafiły stawić czoła wymogom praktyki. W związku z ogólnoświatową recesją i kryzysem paliwowym, tempo wzrostu gospodarczego spadło, a problemy społeczno-gospodarcze znacznie powiększyły się.

Różnice gospodarcze pomiędzy krajami rozwiniętymi i słabo rozwiniętymi powiększyły się, z wyjątkiem krajów - producentów ropy, zarówno w wymiarach względnych, jak i bezwzględnych. Nastąpiło znaczne zróżnicowanie także w obrębie krajów słabo rozwiniętych. To zróżnicowanie ma nie tylko implikacje gospodarcze, ale także wewnętrzne i międzynarodowe.

Jeśli chodzi o zróżnicowanie gospodarcze, oznacza ono, że kraje najbiedniejsze w dwadzieścia lat po uzyskaniu niepodległości są uboższe pod względem warunków życia i perspektyw, niż to miało miejsce poprzednio.

Konsekwencje tej sytuacji w polityce zagranicznej są takie, że znaczne zróżnicowanie może dodatkowo podważyć już i tak słabą solidarność krajów ubogich, a rozdźwięk ten może uniemożliwić jakiekolwiek działania wymierzone przeciw neokolonializmowi. To, z kolei, może pociągnąć za sobą nie tylko dodatkowe skutki polityczne, ale także niekorzystne skutki gospodarcze.

Wewnętrzny rezultat polityczny jest kształtowany przez fakt, że nawet w tych krajach, gdzie dochód na jednego mieszkańca wzrasta, warunki życia najbiedniejszych warstw ludności pogorszyły się. Według Keith Griffina, jest bardzo prawdopodobne, że dochód realny biedoty miejskiej i wiejskiej malał prawie w takim samym tempie, a "nędza narodowa, mimo rekordowego tempa wzrostu, doprowadziła do frustracji i goryczy w najbiedniejszych spośród słabo rozwiniętych krajów i pośród najbiedniejszych klas w prawie wszystkich słabo rozwiniętych krajach. To, z kolei, z pewnością doprowadzi do nowych politycznych wydarzeń w Trzecim Świecie, a być może także do większego rozłamu w skali międzynarodowej. Niekoniecznie trzeba zgadzać się z materialistyczną interpretacją historii, aby zgodzić się z istnieniem związku między ubóstwem, nierównością i ostro odczuwanym poczuciem niesprawiedliwości z jednej strony, i

akceptacją w wielu krajach ruchów narodowych i rewolucyjnych, z drugiej strony"[7].

Fakty dowodzą, że rozumowanie ukryte za parawanem rozbieżności w dochodach nie może być podtrzymywane w dalszym ciągu. Można ten argument poprzeć przynajmniej czterema czynnikami:

1. Dane empiryczne potwierdzają, że ani oszczędność, ani też skłonność do inwestowania w gospodarkę narodową nie są cechą charakterystyczną warstw najbogatszych. Wydają one raczej pieniądze w sposób niekontrolowany na importowane artykuły luksusowe ponad posiadane środki, przyczyniając się do wzrostu zadłużenia. Dlatego też nie można polegać na nich, przypuszczając że przyczynią się do tworzenia kapitału obrotowego.

2. Niskie dochody i niezadowalające warunki życia warstw biednych wyrażają się między innymi w ich niedostatecznym odżywianiu, chorobach i niskim poziomie edukacyjnym. Te negatywne zjawiska obniżają społeczną wydajność pracy, prowadząc w sposób bezpośredni lub pośredni do obniżenia tempa wzrostu gospodarczego.

3. Rosnące dochody biednych stymulują popyt na takie lokalne dobra, jak: żywność, ubrania i bardziej proste środki produkcji. Wyższy popyt prowadzi natomiast do rozwoju produkcji krajowej.

4. Bardziej równomierny podział dochodu może stać się bodźcem psychologicznym, tj. może on zmobilizować masy do realizacji celów rozwojowych; niesprawiedliwe nierówności w podziale dochodu, z drugiej strony, mogą powodować ich brak zainteresowania celami rozwoju lub nawet przeciwstawianie się tym celom.

Uznanie wyżej wymienionych czynników sprawiło, że podział dochodu oraz tworzenie nowych miejsc pracy stały się sprawami pierwszoplanowymi. Powszechnie stwierdza się, że nie mogą one być traktowane osobno, ale powiązane ze wzrostem gospodarczym. Stare pojęcie: "twórz teraz, a dziel później" jest dzisiaj nieaktualne. Nowa strategia znana jest jako "redystrybucja poprzez rozwój" i może ona być pokrótce streszczona w sposób następujący[8]:

1. Priorytet powinny uzyskać te sektory gospodarcze, które w inwestycjach dają pierwszeństwo małym producentom i nieformalnym

---

[7] K. G r i f f i n, Economic Development in a Changing World, "World Development" 1981, vol. 9, no 3, s. 223.

[8] Nowa strategia otrzymała swoją nazwę od tytułu pracy wydanej przez H. Chenery i opublikowanej przez Oxford University Press w 1974 r.

przedsiębiorcom, nawet kosztem nowoczesnego dużego przemysłu, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Poparcie dla nich jest uzasadnione, ponieważ obejmują oni znaczną część rdzennej ludności w krajach Czarnej Afryki, a ich działalność jest pracochłonna.

2. Rozwój terenów wiejskich stanowi część strategii, lecz wychodzi on poza ramy rozwoju produkcji rolniczej i zwiększenia wydajności pracy. Równolegle ze wzrostem dochodów należy rozwinąć usługi publiczne i urządzenia użyteczności publicznej. Aspektom tym towarzyszy często zalecenie decentralizacji planowania, a w niektórych krajach także przeprowadzenie reformy rolnej. Głównym celem jest tutaj zmniejszenie różnic pomiędzy standardem życia ludności wiejskiej i miejskiej.

3. Należy dać priorytet takiemu zestawieniu czynników produkcji, które kładą nacisk na pracochłonność i charakteryzują się oszczędnością zagranicznych środków płatniczych. Dlatego też tworzenie nowych miejsc pracy jest głównym czynnikiem poprawy warunków życia bezrolnych oraz bezrobotnych w miastach.

4. Zastosowanie bardziej odpowiedniej technologii traktuje się jako bardzo istotny czynnik, zarówno z punktu widzenia zatrudnienia, jak i rozdziału dochodów. Powinna to być technologia pracochłonna, prosta, elastyczna, dostosowana do warunków ekologicznych i przetwarzania nie importowanych, ale rodzimych surowców.

5. Ważnym czynnikiem w poprawie warunków bytu może stać się obniżenie przyrostu naturalnego i zwiększenie liczby miejsc pracy, (czynnik ten jest szczególnie problematyczny w Czarnej Afryce. Mimo że jest to region z największym przyrostem naturalnym ludności na świecie, który nadal wzrasta, rządy tych krajów mając na uwadze względy tradycyjne, nacjonalistyczne itp., często nie podejmują żadnych wysiłków w dziedzinie planowania rodziny lub też po prostu przeciwstawiają się mu).

6. Strategia rozwoju powinna być następnie dopracowana poprzez uwzględnienie sytuacji najbiedniejszych, celem stwierdzenia, jakiego rodzaju zróżnicowanie posunięć natury społeczno-politycznej jest konieczne dla polepszenia ich losu.

7. Aby wyciągnąć niezbędne wnioski, trzeba analizować takie wskaźniki, jak: płace, dochody nominalne i realne, edukację, służbę zdrowia, warunki mieszkaniowe, zaopatrzenie w wodę do picia, zatrudnienie, migrację, zróżnicowanie i marginalizację.

Jest rzeczą oczywistą, że nakreślone powyżej elementy strate-

gii nie mogą być traktowane jako nowe. Novum strategii polega na tym, że wszystkie te elementy zostały zebrane w interesie nowych celów zmierzających w jednym kierunku.

W latach siedemdziesiątych Bank Światowy ogłosił program zbadania metod, które uczyniłyby zaspokojenie podstawowych potrzeb w krajach rozwijających się sprawą możliwą. Za jeden z najważniejszych wyników dotychczasowych badań uważa się założenie, że wzrost gospodarczy nie będzie narażony na niebezpieczeństwo w tej strategii, jeżeli zaspokajanie podstawowych potrzeb i dystrybucja dochodów zostaną przeprowadzone w sposób racjonalny[9].

Największym niedociągnięciem tej strategii jest niewątpliwie fakt, że jej zalecenia pozostają w ramach gospodarki kapitalistycznej lub mieszanej. Nie mówi ona nic, a jeżeli - to czyni się to w sposób bardzo ostrożny, o niezbędnych radykalnych przemianach społecznych. Podkreśla ona albo wyższość modelu orientacji rynkowej i sugeruje jego realizację w krajach rozwijających się, lub po prostu pozostawia możliwość wyboru. Shahid J. Burki i Mahbub Ul Haq, na przykład, przedstawiają swoje poglądy w sposób następujący: "Analitycy powszechnie zgodni są co do tego, że realokacja zasobów w celu złagodzenia problemu nędzy i zaspokojenie podstawowych potrzeb wymagają często znacznych zmian strukturalnych w polityczno-gospodarczej równowadze sił w obrębie tych społeczeństw. Ale te zmiany strukturalne zostały zaplanowane w odniesieniu do wielu różnych systemów politycznych, chociaż z różną szybkością: począwszy od gospodarki rynkowej [...] do gospodarki mieszanej [...] do gospodarki centralnie planowanej [...] i do zdecentralizowanej gospodarki socjalistycznej. Nie ma jakiejś jednolitej drogi, którą można by polecić"[10]. Różnice historyczne, kulturalne i geograficzne w tych krajach z pewnością zakładają dużą różnorodność dróg rozwoju. Jednakże rezultatem tego podejścia jest w rzeczywistości (w sposób zamierzony lub nie) zatarcie podstawowych różnic ustrojowych i faktu wyzysku człowieka przez człowieka. W

---

[9] Do tego samego wniosku doszedł M. G. V o g t po zakończeniu obliczeń dotyczących jego wielowariantowego modelu symulującego. The Effects of Progressive Wealth Distribution on the Economy's Development Performance, "Journal of Development Economics" 1980, no 7, s. 159-173.

[10] S. J. B u r k i, M. U l H a q, Meeting Basis Needs: an Overview, "World Development" 1981, vol. 9, s. 169.

naszej opinii, podejście tego rodzaju jest szkodliwe i nie zasługujące na poparcie, jeżeli postępowe przemiany społeczne mają być oparte na uczciwych zamierzeniach[11].

Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać przydatność tej nowej strategii. Niestety tak się składa, że rezultaty obecnych badań wykazują, że sukcesy lub niepowodzenia w tych krajach są determinowane spontanicznymi procesami mającymi miejsce w gospodarce światowej, a nie różnymi modelami rozwoju wybranymi przez poszczególne kraje. Dzieje się tak dlatego, że ich pozycja gospodarcza na rynku światowym jest słaba; są one bezbronne, a realizacja ich własnych strategii jest całkowicie nieefektywna.

Niekorzystna sytuacja międzynarodowa zwraca uwagę na wykorzystanie lokalnie dostępnych środków, które połączone z optymalnym zestawieniem działań łączących gospodarkę światową i z rosnącą potęgą polityczną ubogich, mogą na dłuższą metę przyczynić się do poprawy stopy życiowej pracujących mas.

Emil Katona

CHANGES IN THE ECONOMIC POLICY IN THE SIXTIES AND THE SEVENTIES AND THEIR INFLUENCE OF LIVING STANDARDS IN AFRICA

The article deals with problems of the economic development in African countries (Western and Eastern Africa) and directions of the economic policy pursued in the last two decades. The author analyzes also some bourgeois concepts of liquidation of backwardness in the developing countries.

The main part of the article is devoted to discussion of problems hampering development of African countries and to the problem of redistribution through development. In this way, there was outlind a strategy of economic development of African countries and signalled considerable convergence of the economic policy carried out by particular countries. Concluding the analysis, the author states, however, that it is still too early to evaluate the adaptability of this new strategy as successes and failures in these countries are determined by spontaneous processes occuring in the world economy and not by various development models chosen by particular countries.

---

[11] Patrz: E. K a t o n a, Socialism versus Capitalism: Some Aspects of the Necessity of Ideological Choice in Black Africa, Institute of World Economics, Hungarian Academy of Sciences, "Studies on Developing Countries" [Budapest] 1979, no. 101.